



krótko

Festiwal miast

BIELSKO-BIALA. 11 i 12 czerwca na rynku swoją kulturę i atrakcje turystyczne zaprezentują miasta partnerskie Bielska z całej Europy, m.in. Kirklees (Anglia), Wolfsburg (Niemcy), Szolnok (Węgry). Ofertę wypoczynku w nadmorskiej Uście promować będzie wokalistka Anna Chodyna-Erbel oraz ryby podawane na różne sposoby.

Dla nauczycieli

BIELSKO-BIALA. Dzień skupienia dla pracowników oświaty odbędzie się w środę 15 czerwca o 18.00 w kościele pw. św. Pawła Ap. W programie Msza święta z homilią, konferencja, spotkanie przy stole i omówienie pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę 2 lipca.

Diecezjalna pielgrzymka na Kaplicówkę

Wciąż słyhać wołanie

W pierwszą niedzielę czerwca, po nabożeństwie ku czci św. Jana Sarkandra, z kościoła Świętych Piotra i Pawła w Skoczowie wyruszyła procesja na miejsce, gdzie 16 lat temu był Jan Paweł II.



Relikwiarz św. Jana Sarkandra nieśli diakoni

Pod przewodnictwem biskupów Tadeusza Rakoczego i Janusza Zimniaka tłumy wiernych, kapłani, neoprezbiterzy, klerycy, dzieci pierwszokomunijne, służba liturgiczna, poczty sztandarowe, pielgrzymi z różnych stron diecezji w strojach regionalnych oraz członkowie ruchów kościelnych modlili się, wspominając 16. rocznicę kanonizacji św. Jana Sarkandra i wizyty w tym miejscu bł. Jana Pawła II.

– Święci uczą nas mądrości życia, polegającej na zachowaniu właściwej

hierarchii wartości: najpierw Bóg i Jego przykazania, potem sukces, nigdy nie odwrotnie. Ważne, by codzienność nie przysłoniła nam Boga i drogi do Niego – powiedział do uczestników pielgrzymki biskup Rakoczy. – Trzeba, aby ci, co po nas przyjdą, wciąż przychodzili na Kaplicówkę i wsłuchiwali się w wołanie Ojca Świętego o ludzi sumienia – dodał.

Na Kaplicówce wznosi się dziejnostawieczna kaplica św. Jana Sarkandra. Od połowy lat 80. na szczycie wzgórza góruje także

krzyż, stanowiący element ołtarza papieskiego z Katowic-Muchowca w 1983 roku. 22 maja 1995 roku od wizyty w Skoczowie, spotkania z wiernymi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Mszy św. na Kaplicówce Jan Paweł II rozpoczął jednodniową pielgrzymkę do diecezji bielsko-żywieckiej. Odbędzie się ona nazajutrz po kanonizacji św. Jana Sarkandra. W miejscu ołtarza znajduje się również odsłonięty w 10. rocznicę papieskiej wizyty obelisk.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Jaka matka – taka córka



ŻYWIEC. Władysława Klinowska-Deka (z lewej) z mamą – pierwszym Kawalerem Orderu Uśmiechu na Żywiecczyźnie

U Władysławy Klinowskiej-Deki z Żywca to przysłowie sprawdza się bez zarzutu. Nawet imię nosi takie samo jak jej mama, a wśród życiowych pasji najważniejszą dla obu pań jest chęć pomagania dzieciom. Obie pracują w Stowarzyszeniu na rzecz Osób Niepełnosprawnych Ziemi Żywieckiej, któremu obecnie prezesuje córka, a wcześniej prezesowała mama. W 2002 r. mama została nagrodzona przez dzieci Orderem Uśmiechu, a 2 czerwca w tym roku taki sam order otrzymała córka. – Każde spotkanie z dziećmi dodaje energii – mówią zgodnie, a córka dodaje: – Nie wyobrażam sobie życia bez pracy dla nich, a wraz z trzecim Kawalerem Orderu Uśmiechu z Żywiecczyzny – ks. Piotrem Sadkiewiczem – już mamy nowe pomysły.

To był ważny wiek



Jubileuszowej Eucharystii przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy

HECZARNAROWICE. Uroczyste świętowanie jubileusz 100-lecia erygowania parafii św. Urbana. Z tej okazji wydana została monografia parafii, odbyła się okolicznościowa sesja historyczna, a dziękiżyciwej Eucharystii z udziałem przedstawicieli władz różnych szczebli, a także wywodzących się z Heczarnarowic kapłanów i sióstr zakonnych, przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy. Jak podkreślał proboszcz ks. prał. Jan Fudala, radość z jubileuszu była tym większa, że przypadł on na czas beatyfikacji Jana

Pawła II, który wpisał się mocno równie w historię tej parafii. Erygowano ją wprawdzie dopiero 100 lat temu, ale tradycja wiary sięga tu czasów znacznie bardziej odległych: połowy XV w. Na początku XIX wieku stanęła tu kaplica, a pod koniec tego stulecia zapadła decyzja mieszkańców o przystąpieniu do budowy kościoła. W jubileuszowej modlitwie bp Rakoczy polecał Bogu fundatorów tej świątyni, a także wszystkich duszpasterzy pracujących w parafii od 1911 r.

Małżeństwo w prawie

BIELSKO-BIAŁA. O różnicach i podobieństwach w rozumieniu instytucji małżeństwa w przepisach prawa polskiego i kanonicznego rozmawiali prawnicy podczas konferencji zorganizowanej w Wyższej Szkole Finansów i Prawa. Wskazywali, że małżeństwo w prawie polskim opiera się na Konstytucji RP, prawo kanoniczne – na depozycie wiary. Problematyka konferencji obejmowała prawne aspekty funkcjonowania małżeństwa i rodziny w aktualnych uwarunkowaniach społecznych.

Podczas konferencji o. prof. Bronisław W. Zubert, wykla-

downia WSFiP, wybitny znawca prawa kanonicznego, odebrał list gratulacyjny z okazji otrzymania przez niego tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu im. Pétéra Pázmányego w Budapeszcie.

Uczestniczący w konferencji bp Tadeusz Rakoczy gratulował ojcu profesorowi zasług w prawnej służbie człowiekowi. Podkreślał, że choć prawo strzeże prawdy, sprawiedliwości i stoi na straży porządku publicznego, swymi korzeniami sięga miłości, a jego podstawowym celem jest służba i pomoc konkretnemu człowiekowi.



Podczas bielskiej konferencji gratulację odebrał wybitny znawca prawa kanonicznego o. prof. B. Zubert (drugi z lewej)

185 listów od papieża

CZECHOWICE-DZIEDZICE. Na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej przybył z Tyńca znany benedyktyn – o. Leon Knabit. Spotkanie odbyło się w kościele pw. NMP Wspomożenia Wiernych, gdzie o. Leon najpierw sprawował Mszę św., a później dzielił się swoimi refleksjami na temat wiary, Kościoła. Z humorem wspominał swoje liczne spotkania z bł. Janem Pawłem II i wieloletnią przyjaźnią, o której mogą świadczyć choćby listy od papieża, których otrzymał aż 185.

– Odpisywał nawet na kartki, jakie posyłał mi na przykład z wycieczki – wspominał o. Knabit. – Poznaliśmy się w Pewli Małej, gdzie przyjeżdżał z młodzie-



Ojciec Leon Knabit mówił o swoich spotkaniach z Janem Pawłem II

żą. Później nadal mieliśmy bardzo żywe kontakty.

Papieskie znaczki



Senator Rafał Muchacki zachęcał do oglądania ciekawych zbiorów

BIELSKO-BIAŁA. Przygotowaną przez bielski oddział rejonowy Centrum Poczty oraz Beskidzki Okręg Polskiego Związku Filatelistów wystawę papieskich znaczków – zarówno zbiorów gromadzonych przez lata, jak i najnowszych wydawnictw – można było oglądać jeszcze w czerwcu w gmachu Urzędu Poczтового nr 1. Wcześniej była też prezentowana w holu kurii diecezjalnej. – Spotkała się już z dużym zainteresowaniem, więc cieszymy się, że te cenne zbiory mogą oglądać tysiące naszych klientów – mówił podczas otwarcia wystawy Jan Chrzęszcz, dyrektor oddziału Centrum Poczty w Bielsku-Białej. Wystawę swoim patronatem objął senator Rafał Muchacki, który dokonał symbolicznego odsłonięcia tablicy z prezentacją znaczka, wydanego przed beatyfikacją wspólnie przez Poczta Polska i Watykańską.

Zadzwoń do posła

AKCJA SPOŁECZNA.

Na przełomie czerwca i lipca Sejm będzie debatał nad obywatelskim projektem ustawy zakazującej aborcji bez żadnych wyjątków, przygotowanym przez obrońców życia, skupionych wokół Fundacji Pro. Zadzwoń do swojego posła i spróbuj przekonać go do poparcia tego projektu. Argumenty, których możesz użyć w rozmowie, oraz szczegóły akcji na str. 20–23. Oto kontakty do posłów z naszego regionu: Jacek Falfus – PiS (tel. 33 816 98 98); Tadeusz Kopec – PO (tel. 33 851 90 54); Bożena Kotkowska – LiD (tel. 33 811 92 28); Kazimierz Matuszyny – PiS (tel. 33 475 11 49); Mirosława Nykiel – PO (tel. 33 821 39 59); Stanisław Pięta – PiS (tel. 33 821 81 21); Stanisław Szwed – PiS (tel. 33 821 71 62); Tomasz Tomczykiewicz – PO (tel. 32 212 88 00); Adam Wykręt – PO (tel. 33 811 93 18).



GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościołny



Na wieczór wspomnień Anna Sporek przyniosła swoje zdjęcie z kard. Wojtyłą



Dyplom grand prix od ks. prał. Józefa Nędzy odbiera Małgorzata Bąk, dyrygent chóru Gimnazjum Jana Pawła II w Rychwałdzie

Papieski weekend w Milówce

Gromadzi nas pamięć

Wystawą, wspomnieniami, piosenkami oraz... biegiem dziękowali mieszkańcy Milówki za beatyfikację bł. Jana Pawła II.

Przygotowana na beatyfikację wystawa zdjęć mieszkańców Milówki z Janem Pawłem II – „Byłeś z nami, błogosławiłeś nas... – módl się za nami” – spotkała się z dużym zainteresowaniem. – Zainspirowała też do zaproszenia bohaterów tych fotografii, by podzielili się swoimi wspomnieniami – mówi Agnieszka Bieniek,

jedną z autorek wystawy. Spotkanie zorganizował GOK w Milówce 3 czerwca, a do wspomnień zachęcał program, który z młodzieżą przygotowała Lucyna Babicka, współautorka wystawy. Potem przyszedł czas na opowieści o bierzmowaniu i egzaminie u kard. Wojtyły, o dotyku dłoni papieża i przeświadczeniu, że spotkało się świętego, o zapadających w pamięć słowach. – Zawsze był niezwykle skupiony na tym, z kim rozmawiał – podkreślali ze wzruszeniem uczestnicy spotkania. Na zakończenie tego wieczoru postanowili utworzyć w parafii grupę, która systematycznie zajmie się poszerzaniem wiedzy o nauczaniu bł. Jana Pawła II.

Wystawa fotografii z papieżem towarzyszyła też uczestnikom

XII Przeglądu Piosenki Religijnej, zorganizowanego w Milówce 4 i 5 czerwca przez GOK i parafię Wniebowzięcia NMP. – Tegoroczny konkurs dedykowany był Janowi Pawłowi II. Na scenie zaprezentowało się blisko 170 młodych wykonawców z różnych stron diecezji. Jury pracujące pod przewodnictwem Włodzimierza Plewniaka przyznało łącznie 25 nagród i wyróżnień – mówi Barbara Butor, koordynator przeglądu. W poprowadzenie koncertów włączyła się parafialna grupa muzyczna Angelus z ks. Bogusławem Kastelikiem. Pomogli też harcerze z Milówki.

Zdobywcą grand prix i nagrody ufundowanej przez braci Gołców został chór z rychwałdzkiego Gimnazjum im. Jana Pawła II. Nagrodę

wręczyła mama fundatorów – Irena Gołcowa. – Cieszę się, że są wykonawcy i słuchacze, których porusza piosenka religijna. To ważny element religijnego wychowania, który jednoczy ludzi – podkreśla ks. prał. Józef Nęcza, proboszcz w Milówce.

Przedstawiciele Milówki wzięli też udział w kolejnym Kwietnym Biegu – organizowanej dla uczczenia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny sztafecie biegnącej wzdłuż polskich granic. – Nie brakuje też nigdy chętnych do pieszej wędrówki Szlakiem Papieskim, wytyczonym wokół gminy Milówka. Pamięć o Janie Pawle II nas integruje – mówi Andrzej Maciejowski, dyrektor GOK-u w Milówce.

Powitanie relikwii bł. Jana Pawła II w Brzeczczach

Orełdownik na miejscu

Kropkę krwi Papieża Polaka – jako pierwsza w naszej diecezji i jedna z pierwszych w kraju – otrzymała parafia MB Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu Brzeczcz. Już modlą się tu pierwsi pielgrzymi, szukający jego wstawiennictwa w trudnych sytuacjach.

Relikwie towarzyszyły też modlitwie uczestników uroczystości dekanalnego dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II, które odbyły się 4 czerwca w kościele MB Bolesnej. Mszy św. przewodniczył ks. kan. Andrzej Zajac, proboszcz z Bielana, a ks. kan. Fran-

ciszek Janczy, gospodarz świątyni, przypominał, że od dawna pragnieniem tutejszej wspólnoty było, by Jan Paweł II został współpatronem tego kościoła. Od kilku lat znajduje się w nim jego mitra papieska, a teraz – relikwia krwi.

– Jesteśmy ogromnie wdzięczni kard. Stanisławowi Dziwiszowi za ten cenny dar, dzięki któremu rozwijać się będzie kult bł. Jana Pawła II w naszej parafii i całym dekanacie – mówi ks. kan. Janczy.

Relikwia umieszczona została w połączonym relikwiarzu przypominającym monstrancję, ozdobionym pa-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

pieskim herbem Jana Pawła II. Jego wizerunek, pędzla krakowskiego malarza, znalazł się w prezbiterium – pod krzyżem Chrystusa. – Z drugiej strony mamy figurę Matki Bożej, więc w niedalekiej przyszłości obraz zastąpi wykonana w podobnej konwencji plastycznej figura bł. Jana Pawła II. To będzie jeden z elementów planowanej przebudowy prezbiterium, związanej z przeniesieniem chrzcielnicy i utworzeniem specjalnego miejsca dla zabytkowej drewnianej Pieti. Powstaną też nowe stacje drogi krzyżowej – zapowiada ks. kan. Janczy.

HOSPICIUM

IM. BŁ. JANA
PAWŁA II.Na budowie
od ranauwija się ekipa
budowlańców.
Niedawno zalali
trzeci strop
i już szykują się
do kładzenia
dachu.Na koniec
czerwca
pawilon główny
hospicjum
ukończą w stanie
surowym.Od lipca
zacznie się
montaż instalacji
wewnętrznych
i prace
wykończeniowe
w przyszłych
pokojach
dla chorych.Coraz bliższa
jest chwila,
kiedy pierwsi
potrzebujący
znajdą tu pomoc
i ulgę
w cierpieniu.

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

alina.sobel@gosc.pl

Dom budowany z nadziei

W trzypiętrowym pawilonie przy ul. Zdrojowej w Bielsku-Białej będzie na nich czekać 30 łóżek w segmentach złożonych z dwóch pokoi z łazienką. Każdy chory będzie miał swój pokój, fachową opiekę medyczną i łatwy dostęp do kaplicy, do której będzie można wejść bez konieczności pokonywania schodów.

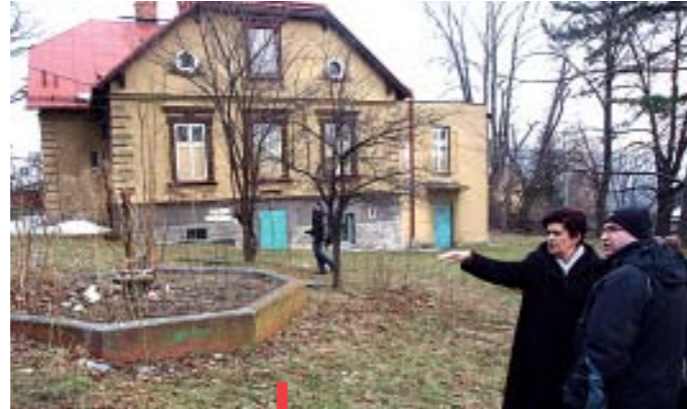
W trzech czwartych wykonanej pracy adaptacyjnej budynku dawnego przedszkola, do którego dobudowany został nowy pawilon. Tu znajdzie się administracja hospicjum, pomieszczenia dla pracowników i wolontariuszy, kuchnia i całe zaplecze, dzięki któremu uda się połączyć funkcję domową i szpitalną.

– Dziś mury są już ukończone. Najbliższe prace to wykonanie więźby i dachu, wprawienie okien. Oczywiście zamknięcie stanu surowego to dopiero pierwszy etap prac. Potem czeka nas wykończenie budynku, a następnie jego wyposażenie. Wierzymy, że opieka bł. Jana Pawła II pozwoli nam szybko doprowadzić to dzieło do końca i oddać do dyspozycji chorych pierwsze stacjonarne hospicjum w naszym mieście – mówi ks. Piotr Schora SDS, proboszcz salwatorińskiej parafii NMP Królowej Polski i członek zarządu Salwatorińskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego, które buduje hospicjum.

Musi się udać!

Grażyna Chorąży, prezes SSH, skrupulatnie notuje każdy wydatek. Na prace budowlane Stowarzyszenie wydało już ponad 2,5 mln zł. Z jednej strony martwi się, że na koncie SSH wciąż brakuje pieniędzy, by doprowadzić prace do końca. Z drugiej – cieszy, kiedy widać postępy robót na budowie. Trudno dziś poznać to miejsce, w którym rok temu wmurowany został kamień węgielny.

– Z szacowanych na 5–6 milionów złotych kosztów całego przedsięwzięcia brakuje jeszcze sporo, ale skoro udało się zebrać już tak znaczną część tej kwoty, nie wyobrażamy sobie, żeby mogło się



nie udać – zgodnie mówią członkowie zarządu SSH.

Szukanie funduszy odbywa się na wszystkie możliwe sposoby. – Członkowie stowarzyszenia prowadzą kwesty pod kościołami w naszej diecezji, organizujemy koncerty charytatywne. Przyjmowani jesteśmy zarówno w parafiach katolickich, jak i ewangelickich – dodaje prezes Grażyna Chorąży.

Wspierają hospicjum twórcy wystawiających obrazy w kościelnej galerii u salwatorianów. Obecnie prezentują swoje prace o tematyce sakralnej bielscy plastycy Monika i Janusz Wątrobowie. Oni też dochód ze sprzedanych dzieł przeznaczyci na hospicjum.

– Każdy grosz się liczy i angażujemy się we wszelkie działania, które przybliżą nas do celu. Czekamy na przekazane wpłaty

– W tym miejscu stanie pawilon dla chorych – zapowiadała rok temu prezes Grażyna Chorąży

z 1-procentowego odpisu podatkowego. Dziękujemy za każdą wpłatę, jaka wpływa na nasze konto. To konkretna pomoc, ale też i sygnał dla nas, że jest wielu ludzi, którym zależy, by hospicjum powstało jak najszybciej

– podkreśla Grażyna Chorąży.

Wśród sojuszników z wdzięcznością wymienia też sieć handlową Tesco. Zbiórki prowadzone w sklepach przyniosły w tym roku ponad 45 tys. zł.

Uczniowie-budownicowie

– Nie sposób ich tak nie nazwać! – Grażyna Chorąży z uznaniem mówi o zaangażowaniu, z jakim dzieci i młodzież biorą udział w organizowanej przez Salwatorijskie Stowarzyszenie Hospicyjne bielskiej kampanii Pola Nadziei, zdobywając fundusze na budowę



Gratulacje od prezidenta Jacka Krywulcia odbierają najlepsi uczestnicy Pola Nadziei z Gimnazjum nr 6 z Hałcnowa



Dziś ściany budynku są już gotowe i wkrótce pojawi się dach

hospicjum. Co roku przybywa szkół, pomysłów na organizowane akcje i chętnych do realizacji. Akcja, pomyślana początkowo raczej jako element wychowania uczniów na ludzi wrażliwych i gotowych do pomagania innym, przynosi od lat także imponujące wyniki finansowe.

SSH zakończyło właśnie w Bielsku-Białej siódmy rok akcji Pola Nadziei. – Od początku do dzisiaj uczniowskie wysiłki przełożyły się na naprawdę godny podziwu wynik. Przez te lata łącznie ze szkół uczestniczących w Polach Nadziei przekazanych zostało na konto budowy aż 800 tys. zł.

W tegorocznej, organizowanej w Bielsku-Białej już po raz siódmy akcji, uczestniczyło 88 szkół z całego regionu: z Bielska-Białej,

z powiatu bielskiego, ze Skoczowa, Żywca, Andrychowa.

Uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami podejmowali najróżniejsze działania: od zbiórek pieniędzy w sklepach czy pod kościołami, przez sprzedaż własnoręcznie wykonanych prac, ciast, organizację aukcji, festynów, koncertów, przedstawień teatralnych. Wynik tej pracy jest imponujący: zebrano prawie 174 tysiące złotych. To o 27 tysięcy więcej niż w ubiegłym roku!

Marsz nadziei

Uroczyste podsumowanie tegorocznej akcji rozpoczęło się od Mszy św. w kościele NMP Królowej Polski, gdzie prawie tysiąc młodych ludzi wraz z opiekunami dziękowało za Boże błogosławieństwo. Ks. Grzegorz Jabłonka SDS w homilii przypominał im, jak ważne jest, by byli dla innych świadkami prawdziwej nadziei.

Potem – obowiązkowo z żółtymi żonkilami, czyli symbolem akcji Pola Nadziei w dłoniach – przemaszzerowali ulicami miasta pod ratusz, gdzie odbyło się podsumowanie kampanii. Budzili zainteresowanie przechodniów, często padaly pytania: kim są i po co idą.

– To też element całej akcji: uświadamianie innym, że potrzebna jest pomoc dla ludzi znajdujących się w stanie terminalnym. Chodzi o to, by każdy zdał sobie sprawę, że nieuleczalna choroba może dotknąć i jego – mówi Grażyna Chorąży.



Żonkile to symbol tej kampanii wrażliwości

Rekordziści
– nie do pokonania

Lista szkół, które osiągnęły najlepsze wyniki, nie była zaskoczeniem. Okazuje się, że ci, którzy raz wzięli udział w Polach Nadziei, w następnych latach chcą pracować nad utrzymaniem dobrych efektów.

Uczniowie hałcnowskiego Gimnazjum nr 6 im. Orłąt Lwowskich przodowali w ubiegłym roku i w dwóch poprzednich latach. Również w tegorocznej akcji okazali się nie do pobicia. Zebrali na budowę hospicjum kwotę 18 tys. zł!

– To więcej niż rok temu. Wygraliśmy już po raz czwarty – cieszy się Maria Bąk, od lat zaangażowana w Szóstce w Pola Nadziei. – Dobre wyniki mobilizują uczniów w kolejnych latach i teraz to już naprawdę cała szkoła pracuje na dobry wynik. Dzięki przychylności ks. proboszcza Stanisława Morawy kwestujemy przy kościele. Prowadzimy zbiórki w sklepach, a słodkie dni mamy przez cały rok, dwa razy w tygodniu. Mamy piękną ciastka, a my je sprzedajemy.

Dobrym wynikiem – też nie było tu zaskoczenia – zakończyły udział w kampanii dwa bielskie licea: V LO zebrali prawie 8 tys. zł, a IV LO im. KEN – 7,5 tysiąca.

Wraz ze szkolnymi koordynatorkami akcji: Agatą Czauderną – Gałką i Edytą Jano nagrodę dla V LO odebrały: Karolina Nycz, Anna Łukaszuk i Agata Sikora. – Nasze główne działania to aukcja, którą w tym roku poprowadził u nas Jerzy Siodlak, naczelnik Beskidzkiej Grupy GOPR. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że wszystko się udało i na pewno w przyszłym roku będziemy się znowu starać, żeby tak było – zapewniają.

Wpłaty

na budowę Hospicjum im. Jana Pawła II można dokonywać na konto SSH: DB NORD BANK S.A. ODDZ. BIELSKO-BIAŁA 16 1370 1082 0000 1701 4100 7500.

Nasze hospicjum



JACEK KRYWULT,
PREZYDENT
BIELSKA-BIAŁEJ
– Cieszę się z tego, że coraz więcej szkół bierze udział

w akcji Pola Nadziei. Tak ważna jest przecież świadomość, że należy pomagać ludziom w ostatnich momentach ich życia. Cieszy też, że rośnie część materialna hospicjum i będziemy mogli w niedługim czasie ten budynek otworzyć.



GRAŻYNA CHORĄŻY,
PREZES SSH
– Hospicjum to będzie dom, w którym

łagodzić się będzie ból fizyczny i psychiczny. Tu będą otrzymywać wsparcie rodziny chorych. To także wielkie i bardzo kosztowne przedsięwzięcie. Bardzo ważna jest pomoc, jaką otrzymaliśmy ze strony władz miasta, które przekazało nam działkę i budynek. Prace posuwają się do przodu, ale do ich zakończenia potrzeba jeszcze wielu sojuszników i sponsorów. Szukamy ich wszędzie!



AGATA CZAUDERNA-
GAŁKA, OPIEKUN
WOLONTARIUSZY
Z LO NR V
W BIELSKU-BIAŁEJ
– To ważne,

że coraz więcej szkół uczestniczy w Polach Nadziei i osiąga przy tym wymierne efekty. Jednoczymy się, by zbierać pieniądze na nasze hospicjum. Nam marzy się, by nie poprzestać na tej szkolnej rywalizacji i zrobić też coś wspólnie z innymi szkołami, pokazać jedność szerzej. Mamy już pierwsze pomysły i chętnych.

– Chętnie sięgam do tematyki sakralnej – przyznaje Andrzej Borgiel



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

Madonny w Sarkandrówce

Ciosanie świętości

O twardej czeresni i historii, jaką w rzeźbie zapisują narzędzia użyte podczas tworzenia, Andrzej Borgiel z Czechowic-Dziedzic może mówić długo. Tak jak o fascynacji, z jaką podejmuje się zawsze wykonania rzeźby o tematyce sakralnej.

Jednym z punktów tegorocznego festiwalu „Musica Sacra” w Skoczowie była otwarta w Muzeum im. św. Jana Sarkandra wystawa jego rzeźb: „Madonny, Anioły i Róże”. Warto zobaczyć zebrane tu prace, choć stanowią zaledwie cząstkę reprezentującą jego dokonania w tej dziedzinie.

Podczas otwarcia wystawy przybliżył okoliczności powstawania prezentowanych pięknych figur i płaskorzeźb Maryi, ale także opo-

wiadął o tych, które są dziś w odległych kościołach czy kolekcjach.

Andrzej Borgiel jest m.in. autorem wystroju sanktuarium MB Królowej Męczenników w Warszawie. Spod jego dłuta wyszło też rzadkie ujęcie figury Matki Bożej ze śpiącym Dzieciątkiem, przedstawionej na tle krzyża. Wykonał również znaczną część rzeźb w czechowickim kościele MB Wspomożenia Wiernych, a wśród nich figurę św. Maksymiliana Kolbego. tm

Zdobywcy statuetek „Jonasza”

Poznali moc Słowa

Statuetki oraz książki to tylko symboliczne wygrane w konkursie – podkreślają organizatorzy Międzynarodowego Eku- menicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Jonasz”. – Prawdziwą nagrodą jest tu czerpanie z bogactwa słowa Bożego.

W czternastym już „Jonaszu” wzięło udział kilka tysięcy uczniów różnych wyznań – głównie ze szkół z Podbeskidzia i Zaolzia. Do finałów – organizowanych równolegle po polskiej i czeskiej stronie granicy, zakwalifikowało się łącznie prawie 450 uczniów. Wśród najmłodszych uczniów zwyciężyła Maria Chudecka z SP Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, uczennica Michała

Legierskiego, a wśród uczniów klas 5 i 6 – Maciej Gaudyn z Zespołu Szkół w Kobiernicach, uczeń Anny Dużniak. W gronie gimnazjalistów najlepszy był Seweryn Panek z bielskiego Gimnazjum nr 16, uczeń Ewy Jędrzejko.

W tym roku głównym tematem była Księga Rodzaju – mówi ks. prał. Józef Oleszko, diecezjalny wizytator katechizacji, od lat współorganizujący konkurs z Bogusławem Czyżem z ewangelickiego Towarzystwa Katechetycznego „Jonasz”

Młodym biblistom gratulacje złożyli goście uroczystego podsumowania konkursu: bp Tadeusz Rakoczy oraz bp Paweł Anweiler i bp senior Jan Szarek z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. mb

Uczniowie świętowali

Idą za ks. Janem

Dzień Dziecka w bielskim Gimnazjum nr 13 jest podwójnym świętem: 1 czerwca urodził się jego patron: ks. Jan Twardowski, więc to także święto szkoły. W tym roku doszła jeszcze jedna, historyczna okazja do świętowania, bo tego dnia odbyło się poświęcenie szkolnego sztandaru.

Starania o sztandar zaczęliśmy w 2007 r. Dzięki pomocy rodziców, parafii i władz miejskich udało się zdobyć niezbędne pieniądze. Zorganizowaliśmy festyn, a Józef Michniok ofiarował szkole gablotę na przechowywanie sztandaru – mówi Alicja Furtak, dyrektor szkoły.

Podczas Mszy św. w kościele pw. św. Maksymiliana w Aleksandrowicach nowiuteński sztandar z wizerunkiem ks. Twardowskiego oraz słowami wytyczającymi najważniejsze kierunki szkolnego wychowania: prawda, piękno, dobro – prezentowali rodzice. Poświęcenia dokonał biskup Tadeusz Rakoczy,



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

Poświęcenia weksylium dokonał bp Tadeusz Rakoczy

a już w szkole – po złożeniu stosownych przyrzeczeń – sztandar otrzymała pod swoją opieką młodzież.

Od 2002 r. placówka nosi imię ks. Jana Twardowskiego. Wtedy też mottem szkolnej pracy stały się słowa zaczerpnięte z jednego z wierszy ks. Jana: „Gdyby każdy miał to samo, nikt nikomu nie byłby potrzebny”. – Ten cytat bardzo nam pomaga od 2007 r., kiedy otwarte zostały pierwsze oddziały integracyjne i w szkole pojawili się niepełnosprawni gimnazjaliści. Staramy się tak uczyć i wychowywać, by nasi uczniowie umieli z tej myśli wyciągnąć wnioski i stosować je w życiu – dodaje dyrektor Furtak.

– Najlepiej to widać podczas wspólnych wycieczek, kiedy wyruszamy w teren. Okazuje się, że razem potrafimy tak wszystko zorganizować, by uczestniczyli w nich wszyscy uczniowie, bez względu na stopień i rodzaj niepełnosprawności. Udaje się nawet, gdy zaplanujemy wspinaczkę na linach. To trudne, ale uśmiech uczestników przekonuje, że na pewno warto – mówi Bartłomiej Bączek, pedagog specjalny w Trzynieście.

Teraz rozpoczyna się w dziejach szkoły nowy rozdział, kiedy na wychowawczej drodze integracji i nauki dobrego życia przewodnikiem będzie nadal ks. Twardowski, ale jego postać na sztandarze pomoże nauczyć szacunku wobec symboli, umocni poczucie tożsamości i postawę patriotyczną. nb

Odszedł honorowy bielszczanin – śp. Pierre Mathiot z Metz

Bohater pięknej przygody

Wprawdzie jego pogrzeb odbył się w dalekim Marly we Francji, nie zabrakło jednak na nim przyjaciół z bielskiej Straconki, wieńca z biało-czerwonych kwiatów, serdecznych słów i modlitwy. Pierre Mathiot okazał Polakom wiele serca, ale szczególnie bliskim przyjacielem pozostał dla bielszczan.

Najbliższy spośród nich był mu z pewnością ks. prał. Kazimierz Malaga, proboszcz parafii w Bielsku-Białej-Straconce. Przeglądając parafialną kronikę, co chwilę wskazuje kolejne zdjęcie. Obok stoją najczęściej wyładowane kartonami tiry.

– Poznałem śp. Pierre’a w Krakowie, gdy byłem wikariuszem w kościele Mariackim. W 1983 r.

Pierre, świeżo upieczony emeryt wojskowy, przyjechał jako kierowca wolontariusz z pomocą humanitarną. To był przypadek, zastąpił chorego kierowcę. Nie znał wtedy polskiego, ale nie potrzebował słów, by się porozumieć. Kilka miesięcy później zostałem proboszczem w Straconce, gdzie nie- długo potem odnalazł mnie Pierre. Okazało się, że przejęty trudną sytuacją w Polsce, postanowił organizować we Francji pomoc, którą mieliśmy odbierać właśnie tutaj – ks. prał. Malaga nie kryje wzruszenia, kiedy wspomina pierwsze spotkanie.

Przywiózł tony leków

Zapoczątkowana wówczas współpraca z ks. Malagą zaowocowała w ciągu kilkunastu lat przekazaniem do dyspozycji pacjentów z Podbeskidzia 32 transportów, zawierających około 135 ton leków. Dzięki tym darom tysięcy bielszczan, a także chorych leczonych w szpitalach Bielska-Białej i Bystrej czy w klinice kardiologicznej w Katowicach--Ochojcu mogło ocalić zdrowie i życie. Leki z dwóch ostatnich transportów ze Straconki trafiły też na Ukrainę.

– Pierre z większością przyjeżdżał do Straconki osobiście.



ARCHIWUM PARAFII W BIELSKU-BIAŁEJ-STRACONCE

Pierre Mathiot pokochał Polskę i Polaków

Mimo szycan, jakie spotykały ich na granicy ze strony komunistycznej władzy, która chciała zrazić Francuzów, on się nie poddał – podkreśla ks. prał. Malaga.

Po obu stronach akcję wspierały całe grupy osób. Pierre Mathiot był inicjatorem powstania i pierwszym szefem stowarzyszenia Moselle Amitié Pologne, które powstało w Metz, by prowadzić systematyczną zbiórkę leków i organizować transporty do Bielska. Skupiało ono ludzi, którzy tak jak Pierre rozumieli, że nie wolno Polaków zostawić bez pomocy. tm

W Straconce wokół ks. prał. Malagi skupił się sztab bielskich lekarzy, którzy kolejne tony leków sprawnie segregowali, aby mogły być przekazane odpowiednim odbiorcom.

Wdzięczni za serce

W 1992 r. specjalną Mszę św. dla Francuzów uczestniczących w akcji pomocy odprawił w Straconce bp Janusz Zimniak. Później było uroczyste spotkanie w teatrze – z wręczeniem aktów nadania honorowego obywatelstwa Bielska-Białej. Otrzymali je wtedy Pierre Mathiot oraz współpracująca z nim Marcelle Maujean. Pierre Mathiot otrzymał też Złoty Krzyż Zasługi. To było oficjalne podziękowanie za pomoc.

Były też przyjacielskie spotkania. Pierre Mathiot przyjechał do Polski m. in. w 1995 r., by wziąć udział we Mszy św. z Janem Pawłem II w Skoczowie.

„Polska i mieszkańcy Bielska-Białej potrafią okazać wdzięczność” – napisał po latach w kronice działalności Moselle Amitié Pologne, a swoje zapiski określił jako opowieść o pięknej przygodzie.

Wspomnienia zostały wydane staraniem ks. prał. Malagi i ks. Rafała Jończego. Książkę tę mają dziś wszystkie rodziny parafii w Straconce. Wkrótce w rozbudowywanym obecnie kościele parafialnym powstanie nowy witraż, upamiętniający francuską pomoc i postać Pierre’a Mathiota. tm

R E K L A M A

Ogrody Skalne:
Projektujemy
Dostarczamy
Nadzorujemy wykonanie prac

Zbuduj z nami prawdziwy ogród
Poczuj uzdrawiającą moc kwarcytu

Quartz System – Dystrybucja Sp z o.o.
ul. Uniwersytecka 13, 40-067 Katowice
tel. +48 32 603 02 20
Codziennie od 8:00 do 18:00
e-mail: office@quartzsystem.pl
www.qsogrody.pl

Siostry felicjanki już 100 lat pracują w Białej

Polska w małych serduszkach

Przybyły tu wiek temu i zostały, choć warunki temu nie sprzyjały. Gdy otwały ochronkę dla dzieci, chętnych było więcej, niż mogły przyjąć.

Założycielka zgromadzenia Sióstr felicjanek – bł. Angela Truszkowska – wskazywała swoim siostronom na najbardziej potrzebujących: sieroty, ludzi starszych, samotnych. Ks. Stanisław Stojalowski, który już w 1910 r. zachęcał siostry do przyjazdu do Białej, miał na względzie i to, że wraz z dobroczynną opieką felicjanki przynosiły swoim wychowankom polskiego ducha narodowego. Podtrzymywanie go w mieście, gdzie liczebną i ekonomiczną przewagę mieli Niemcy i Żydzi, było równie ważne jak trudne.

W Białej polską mniejszość stanowili głównie najubożsi mieszkańcy. Siostry opiekowały się dziećmi bezpłatnie, choć było ciężko, bo na wsparcie ze strony urzędowej siostry nie mogły zbyt liczyć, zwłaszcza w początkowym okresie. Na braki i biedę nie zważały. Jak zanotowały w swojej kronice: „jesteśmy, aby w serduszkach drobnej dziatwy zaszcześcić miłość Boga i Ojczyzny. (...) Z łaski Opatrzności Boskiej chleba nam dotąd nie brakło”.

W świecie wojen

O siedzibę dla sióstr i ochronki zatroszczyło się zapraszające je do Białej Stowarzyszenie Dobroczynności im. św. Salomei, które później też poszukiwało funduszy dla poprawy warunków pracy z najmłodszymi: w ochronce, a z czasem także w sierocińcu. Pomagali sami mieszkańcy, którzy doceniali efekty pracy wychowawczej na najwyższym poziomie, choć realizowanej w spartańskich warunkach. Byli wdzięczni za to, co ich dzieci wynosiły z ochronki w sercach.

Podczas I wojny światowej siostry założyły też sierotniczek



Pod opiekę zakonnicy trafiają dziś osoby starsze



Ich obecny dom przy ul. Łokietka 3



Domowa kaplica była też miejscem spotkań parafialnych grup apostolskich

To był cenny wiek

Na uroczystości dziękczynne za 100 lat posługi w Białej i Bielsku siostry felicjanki zapraszają w niedzielę 19 czerwca o 10.30 – na Mszę św. w kościele pw. Opatrzności Bożej, a po Mszy św. na otwartą w salkach parafialnych wystawę fotograficzną poświęconą ich stuletniej działalności, przygotowaną przez Książnicę Beskidzką. Od 5 lipca wystawa prezentowana będzie w gmachu głównym Książnicy, gdzie także odbędzie się promocja książki ks. Jacka Waligóry o dziejach zgromadzenia sióstr felicjanek w Bielsku-Białej.

w domu przy ulicy Zamkowej. Stary budynek polskiej ochronki przy ulicy Hettwerowej, pomimo remontu i rozbudowy, wciąż był za mały. W latach 30. XX wieku do ochronki przyjmowano nieraz prawie 200 dzieci. Powstał plan budowy nowego zakładu. Nie udało się go zrealizować, bo wybuchła II wojna światowa.

Po 1945 r. siostry nadal prowadziły przedszkole i dom dziecka, ale rozpoczął się czas prawdziwej wojny o zachowanie prawa do opieki nad dziećmi w obu placówkach.

Nękanie i nieustannie kontrolowane, zostały ostatecznie pozbawione w sierpniu 1961 r. przedszkola. Rok później władze zlikwidowały dom dziecka, a siostry zmuszone były przenieść się do innego budynku. Do pracy z dziećmi już się powrócić nie udało. Zajęły się odtąd posługą w parafialnej zakrystii i kancelarii, katechezą oraz opieką nad chorymi i starszymi paniami – prowadząc od 1993 r. dom pomocy. Obecnie przełożoną domowej wspólnoty sióstr jest s. Mateusza Wróbel.

Na kartach kronik

Historię całego stulecia – od pierwszych dni bielskiej Ochronki im. św. Salomei po najnowsze wydarzenia z życia bielskich felicjanek – opisał ks. Jacek Waligóra w książce: „Z łaski Opatrzności Boskiej chleba nam dotąd nie brakło...”. Pisząc, sięgał do archiwalnych źródeł, by odtworzyć nie tylko przebieg wydarzeń, ale także przeżycia uczestniczących w nich sióstr, dzieci, ich rodziców. Zamieścił też sporą dokumentację fotograficzną.

– Lektura zachowanych dokumentów i prowadzonych przez siostry kronik to właściwie jedyny sposób, by wrócić do tamtej przeszłości. Z powodu przebudowy miasta nie zachował się żaden z dawnych budynków, a do nielicznych ocalałych pamiątek należy sztandar Krucjaty Eucharystycznej, prowadzonej przez siostry felicjanki. Pozostaje jeszcze ludzka pamięć, bo przecież wciąż nie brak bielszczan, którzy swoje przedszkolne lata spędzili u sióstr – mówi ks. Jacek Waligóra.

aśś